

Prenumerata  
w Radomiu rocz. rs. 4.  
półrocz. rs. 2. kwart.  
rs. 1. za odosłanie do  
domu kwart. kop. 25.  
Pocta: rocz. rs.  
półrocz. rs. 2 k. 50.  
kwart. rs. 1 kop. 25.  
za granicę kwart. rs.  
2 k. 50. Numer pojedy-  
n. kop. 15. Prenu-  
meratę przyjmują: Re-  
dakcja, Księgarnie,  
Handle win i Magazy-  
ny cakanterijne.

# GAZETA RADOMSKA

wychodzi w Środy i Soboty.

Redakcja i Administracja ul. Lubelska, w domu W-go Grodzkiego N. 136, otwarta codziennie prócz świąt od godz. 10 rano do 4-tej po południu.

Dziś d. 13 Listopada: Dydała W. Zebiny M.

Rękopisy nie zwracają się.

Wsch. słońca o godz. 7 m. 4. Zach. o godz. 4 m. 23.

## Ogłoszenia

Wiersz petitu lub jero-  
miejsce str. I k. 25.  
zwyczaj. kop. 8. rekla-  
my wiersz kop. 25.  
nekrologia kop. 15.  
nadstawne kop. 50.  
Ogłoszenia przyjmują:  
Redakcja w Radomiu,  
w Warszawie:  
wszystkie Biura Oglo-  
szeń. Ogłoszenia do-  
ko w języku polskim.

## SKŁAD FORTEPIANÓW



Pianin i Organów

w Warszawie,

przeniesiony został na

KRAKOWSKIE PRZEDMIEŚCIE № 17

naprzeciw kościoła Karmelitów,

o czym mają zaszczyt zawiadomić licznych, a łaskawych Klientów i przyjaciół  
firmy.

5553—1

Gebethner i Wolff.

## Dla Ziemi.

My niżej podpisani, przy ogro-  
dzie przemysłowym „Kornelin” na  
Glinicach pod Radomiem, otwiera-  
my biuro melioracyjno-rolne do u-  
praw przemysłowych.

Celem biura:

1) planowanie i wprowadzenie  
płodowianu z uprawą roślin  
przemysłowych.

2) dostawa nasion pierwszorzę-  
dnych plantacji krajowych i za-  
granicznych.

3) Inspekcje techniczne w  
prowadzeniu szkółek leśnych i  
owocowych, plantowaniu wierzy  
koszykarskiej i tylu innych upraw  
handlowych.

4) Wskazówki zbytu w wyży-  
skaniu rzeczonych upraw i o-  
prócz tego po złożeniu na rachun-  
ek biura pewnej sumy rocznie,  
biuro podejmuje się dostawy na-  
sion, inspekcji technicznych, oraz  
pośrednictwa zbytu za połowę czy-  
stych zysków (po odtrąceniu kosztów  
uprawy) o czym podano w  
№ 38 „Rolnika i Hodowcy” oraz na  
miejscu w Kornelinie poinformo-  
wać się można.

R. Kozłowski.

393—7

W. Wojciechowski.

## Komitet

### MUZEUM PRZEMYSŁU I ROLNICTWA w Warszawie

ma zaszczyt podać do wiadomości, iż  
wystawa nasion, roślin gospodarskich,  
oraz produktów gospodarstwa domo-  
wego wiejskiego, otwartą zostanie w  
dniu 3 (15) lutego 1896 r. i trwać  
będzie przez dni dziesięć.

Pragnący przyjąć udział w tej wy-  
stawie, winni nadesłać do Muzeum  
Przemysłu i Rolnictwa w Warszawie  
(Krakowskie-Przedmieście 66) dekla-  
racje nie później jak do dnia 24 sty-  
cznia (5 lutego 1896 r.) same zaś  
przedmioty zadeklarowane dostawić  
do gmachu Muzeum na parę dni przed  
otwarceniem wystawy, nie później jak  
do dnia 29 stycznia (10 lutego 1896  
r.). Tylko okazy na przedstawieniu  
których w stanie świeżym zależeć  
może, przyjmowane będą do dnia 2  
(14) lutego włącznie.

Program i warunki przyjęcia udziału  
w wystawie pozostają niezmiennie;  
Komitet jednak pociąga wcześnie-  
nie o tem zawiadomić, iż pożądanem  
jest aby pp. wystawcy, w zadosyć  
uczynieniu wymaganiom programu,  
mogli prócz nasion, przysposobić na

wystawę konieczne wiązki samych  
roślin z korzeniami; jak niemniej Ko-  
mitet nadmienia, że dla ułatwienia  
zbytu i kupna sprzedawanych lub za-  
danych okazów nasion i przedmio-  
tów, ustanowionem będzie w Kancela-  
ryi Muzeum biuro sprzedaży i ku-  
pna, za pomocą którego można będzie  
dokonywać wszelkich transakcji, a  
dla łatwiejszego orientowania się na  
wystawie wydanym będzie staraniem  
Komitetu Muzeum szczegółowy katalo-  
g wraz z wiadomościami statysty-  
cznymi, dotyczącymi się wystawionych  
okazów, o ile wiadomości te dostar-  
czone będą przez wystawców, przy-  
czem Komitet uprzejmie prosi wszyst-  
kich pp. rolników, życzących sobie  
przyjąć udział w wystawie, aby nie-  
zależnie od wiadomości statysty-  
cznych o nadesłanych na wystawę  
okazach, zechcieli łaskawie nadesłać  
również wiadomości, dotyczące się wy-  
łącznie zbioru traw łąkowych i roślin  
pastewnych.

## PROGRAM

wystawy nasion, wszelkich roślin go-  
spodarskich, nawozów pomocniczych,  
produktów nabiałowych, oraz wytworów  
gospodarstwa domowego wiej-  
skiego

w 1896 roku.

## CZĘŚĆ OGÓLNA.

§ 1. Wystawa otwartą zostanie w  
dniu 3 (15) lutego 1896 r. i trwać bę-  
dzie do dnia 13 (25) lutego włącznie,  
tegoż roku w gmachu Muzeum Prze-  
mysłu i Rolnictwa.

§ 2. Głównem zadaniem wystawy  
jest wskazanie rolnikom i przemy-  
słowcom źródeł nabywania pożą-  
danych artykułów, jak niemniej uła-  
twienie wytwórcom zbytu ich pro-  
duktów.

§ 3. Wystawa obejmować będzie 5  
następujących działów.

A. Dział nasion i wszelkich roślin  
gospodarskich.

B. Dział nawozów pomocniczych.

C. Dział produktów nabiałowych.

D. Dział produktów przemysłu rol-  
nego fabrycznego.

E. Dział wytworów przemysłu do-  
mowego wiejskiego.

§ 4. Urządzeniem wystawy, przy-  
jmowaniem przedmiotów, wydawaniem  
ich napowrót i w ogóle wszelkimi  
czynnościami do niej odnoszącymi się,  
zajmuje się zarząd wystawy, przez  
Muzeum ustanowiony.

§ 5. W wystawie mogą przyjmo-  
wać udział i ubiegać się o nagrody  
wszyscy mieszkańcy Królestwa i Ce-  
sarstwa, przedstawiający okazy wła-  
stnej produkcji. Mogą być również

wystawcami i eudzoziemcy, lecz bez  
prawa ubiegania się o nagrody.

§ 6. Pragnący przyjąć udział w  
wystawie, winni nadesłać do Muzeum  
Przemysłu i Rolnictwa w Warszawie  
(Krakowskie Przedmieście 66), dekla-  
racje nie później jak do dnia 24 sty-  
cznia (5 lutego) 1896 r., same zaś  
przedmioty zadeklarowane dostawić  
na pięć dni przed otwarciem wysta-  
wy, t. j. nie później jak do dnia 29  
stycznia (10 lutego) 1896 roku; tyl-  
ko okazy na przedstawieniu których  
w stanie świeżym zależeć może, przy-  
jmowane będą do dnia 2 (14 lutego)  
1896 r. włącznie.

§ 7. Miejsca na ustawienie okazów  
wyznacza zarząd wystawy. Miejsca  
te z pozwolenia Komitetu Muzeum u-  
dzielane będą bezpłatnie, koszta  
wszakże urządzenia i przyozdobienia  
wystaw ciążą na wystawcach.

§ 8. Zarząd wystawy ma prawo  
nieprzyjmowania okazów nieodpowia-  
dających wymaganiom programu.

§ 9. Dla oceny wystawionych oka-  
zów, Zarząd wystawy zorganizuje  
komplety Sędziów z osób kompetent-  
nych, posiadających znajomość spe-  
cjalną rzeczy w odnośnych działach  
wystawy. Nadto dla obejrzenia za-  
deklarowanych przedmiotów na grun-  
cie, Zarząd moceń będzie w razie po-  
trzeby wysłać odpowiednich delega-  
tów, których lista ogłoszona zostanie.

§ 10. Byłoby do życzenia, aby wy-  
stawcy w dziale nasion i nawozów,  
obok deklaracji przedstawiali świad-  
ectwa (Pracowni chemicznej Muze-  
um, stacyi oceny nasion Muzeum,  
lub stacyi doświadczalnej w So-  
bieszynie), co do czystości i siły  
kiełkowania wystawionych nasion,  
procentowości mączki w kartoflach,  
cukru w burakach, lupuliny w chmie-  
lu i t. p., oraz co do składu chemiczne-  
go zaprodukowanych środków nawo-  
zowych.

Uwaga. O ileby powyżej wzmian-  
kowane świadectwa niebyły dostar-  
czone przez wystawcę, to wskazane  
badania środkami Muzeum przepro-  
wadzone zostaną, w tym jednak celu  
zadeklarowane okazy co najmniej na  
dni 10 przed otwarciem wystawy do-  
starczone być winny. Okazy nade-  
stane po tym terminie, w pomienione  
powyżej świadectwa nieopatrzone, o  
nagrodę ubiegać się nie mogą.

§ 11. W zakres obowiązków Se-  
dziejów wchodzi, po dokonanej ocenie  
okazów:

a) Sporządzenie motywowanego  
protokołu ekspertyzy z oznaczeniem  
w nim porównawczej wartości jedno-  
imiennych przedmiotów różnych wy-  
stawców, porządkowemi cyframi: 1,  
2, 3, i t. d. przyczem przedmioty je-  
dnakowej wartości oznaczać się mają  
jednakowemi cyframi.

b) Wybór odmian różnorodnych na-  
sion gospodarskich, oraz wskazanie  
nawozów pomocniczych, zdających się  
zasługiwać na rozpowszechnienie.

Okazy zalecone przez Sędziów do  
wyprobowania ich praktycznej użyte-  
czności przechodzą na własność Mu-  
zeum, które zajmie się rozosłaniem  
takowych pomiędzy rolników, celem

przeprowadzenia ścisłych prób poró-  
wnawczych.

§ 12. Nagrody na podstawie orze-  
czenia Sędziów, przyznaje Komitet  
Muzeum i podaje o tem bezwzględnie  
wiadomość w pismach publicznych.

§ 13. Nagrody stanowią: dyplomy,  
medale złote, srebrne i brązowe, oraz  
listy pochwalne.

§ 14. Sprawozdanie z wystawy  
sporządza na podstawie protokołu Se-  
dziejów Zarząd wystawy.

§ 15. Po zamknięciu wystawy oka-  
zy mają być zabrane w ciągu dni  
trzech, po upływie którego to terminu  
Zarząd wystawy moceń będzie postą-  
pić z nimi podług uznania.

§ 16. Przez cały ciąg trwania wy-  
stawy, czynnem będzie przy kancela-  
ryi Muzeum biuro ułatwiające sprze-  
daz i nabywanie wystawionych oka-  
zów.

Uwaga. W sekcji rolnej Towarzy-  
stwa popierania przemysłu i handlu,  
w czasie trwania wystawy, odbywać  
się będą posiedzenia, na których  
przedmiotem obrad będą przeważnie  
kwestye, dotyczące gałęzi gospodar-  
stwa wiejskiego, oraz reprezentowa-  
nych na wystawie, oraz sprawozdania  
ze stacyi oceny nasion i stacyi do-  
świadczalnej w Sobieszynie, a nadto  
przedstawione wyniki prób w ró-  
żnych okolicach kraju przedsiębra-  
nych; o nadsyłanie odnośnych pytań,  
które pod rozbiór wzięte być by win-  
ny, ziemianie usilnie są proszeni. Po-  
żądanem jest wielce, aby wzmianko-  
wane pytania przed 3 (15) stycznia  
r. p. do kancelaryi Warszawskiego  
Oddziału Towarzystwa popierania  
przemysłu i handlu dostarczone zo-  
stały. (Dok. nast.).

## Wiadomości bieżące.

Wydany został Najwyższy rozkaz o  
nadaniu nazwy pensyj i wsparć Cesarza  
Mikołaja II-go zapomogom, udzielanym  
dotkniętym niedostatkiem uczonym, lite-  
ratom i publicystom, ich wdowom i sie-  
rotom.

W „Now. Wr.” zamieszczony został  
list redaktora „Słownika encyklopedy-  
cznego” odpowiadającego na uzyniony  
mu zarzut, że w słowniku przeważają  
wiadomości o literatach polskich nad  
wiadomościami o literatach rosyjskich.  
Słownik poświęcił o ile tylko można by-  
ło miejsca słowiańszczyźnie, jeżeli zaś  
są braki co do drugorzędnych literatów  
rosyjskich, to nastąpiło to tylko skutkiem  
nieodpatrzenia i braki te będą wypeł-  
nione.

„Świat” (nr. 205) zapewnia, że spis  
powszechny ludności odbędzie się do-  
piero w październiku 1897-go r.

„Grażdanin” (nr. 277) donosi, iż po  
otwarceniu w r. p. skarbowych składów  
maszyn, narzędzi rolniczych i nasion, mi-  
nisteryum rolnictwa zamierza z tych  
składów sprzedawać właścicielom maszy-  
ny i nasiona na warunkach ulgowych.

Według niedawno ogłoszonych w  
„Warsz. gub. wied.” nowych przepisów,  
dotyczących wzmocnienia dozoru wete-  
rynaryjnego, wójei gminni i sołtysi otrzy-  
mali polecenie pilnie przestrzegać, aby:  
1) o pojawieniu się choroby zaraźliwej  
śród zwierząt domowych natychmiast za-  
wiadamiali weterynarza okręgowego; 2)  
zanim weterynarz przybędzie, należy  
przedsięwziąć środki odosobnienia zwie-  
rząt chorych od zdrowych; 3) nie po-  
zwolić zabijania bydła lub owiec cho-  
rych dla sprzedaży mięsa, przed oglądzi-  
nami weterynaryjnymi; 4) baczenie tva-  
żać na to, czy niema gdzie pokatnych

**G. NEIDLINGER**  
Lubelska, dom Trzebińskiego.  
ORYGINALNE 196—27  
**SINGERA**  
Maszyny do szycia.  
Reperacye, oliwa, części maszyn.

**HANDEL WIN**  
i delikatesów  
**L. MICHALSKIEGO**  
w Radomiu. 196—27  
Wina Węgierskie, wina kuracyjne,  
miody staropolskie.

**M. HERDIN** 196—27  
Serwety wyksotynowe. Chodniki ce-  
ratowe. Koronki. Wstążki. Woalki.  
Pasmańterja. Rękawiczki rozmaite.  
Perfumy. Mydła.

**M. Paschalski.**  
**FABRYKA GILZ**  
HYGIENICZNYCH,  
uznanych przez ogół jako najlepsze,  
a więc najtańsze. 196—27

Lóżka żelazne, Materace druciane  
Wózki dla dzieci, Kraty, Bramy,  
Ogrodzenia do grobów, z żelaza  
kutego wyrabia 196—27  
**A. MALECKI**  
ul. Lubelska, dom Nowakowskiego,

196—27  
Nowo-otworzony Magazyn  
**M. Poznańskiego**  
ul. Lubelska naprzeciw Apteki.  
Bielizna, Perfumy, Mydła, Laski,  
Kapelusze, Rękawiczki i Spinki.  
**TANIO—WIELKI WYBÓR.**

**KANTOR BANKIERSKI**  
**I. BEKERMANN**  
ul. Wałowa. 196—27  
Wszelkie operacye w zakres inte-  
resów bankierskich wchodzące.

**I. MARTOFEL**  
Sukna, Korty, Bla-  
wat i Futra.  
**TOWAR WYBOROWY.**  
Ceny przystępne. 196—27

**D. PRAŻMOWSKI**  
krawiec męzki  
ulica Lubelska,  
naprzeciw Hotelu Rzymskiego.

Największy w Radomiu  
**ZAKŁAD OGRODNICZY**  
**F. Gaczeński.**  
Bukiety, Wińce, Róże cięte, Na-  
siona kwiatów, Drzewka owocowe.  
Gatunki wyborowe.

**Uroczystość św. Cecylii,** pa-  
tronki muzyki, odpowiednio zaznaczy  
się urządzeniem w dzień ten pierw-  
szego z dwóch świątecznych koncertów.  
o jakich w poprzednim numerze  
wzmiankowaliśmy.

**Dla pogorzalców Lasocina.**  
Dwory pow. opatowskiego i ludzie do-  
brej woli niosą pomoc dla pogorzal-  
ców Lasocina. Mamy nadzieję, że i  
radomianie okażą współczucie dla  
głodnych i bez dachu. Redakcyja na-  
sza pośredniczy w przyjmowaniu o-  
fiar na cel tak szlachetny.

**Szkoła rzemieślnicza.** Wkrótce  
w mieście naszym powstać ma niższa  
szkoła rzemieślnicza; wychowawcami  
jej mogą być ci, którzy ukończyli  
szkółkę elementarną. Na pierwsze  
potrzeby szkoły obywatele uchwalili  
wydać z kasy miejskiej jednorazowo  
750 rs., następnie przeznaczili na nią  
z tegoż źródła po 770 rs. rocznie.  
Ponieważ utrzymanie szkoły, jak obli-  
czają, wyniesie co rok 3,000 rs., więc  
brakująca kwota ma rząd asygnować.  
Według zdania naszego, możnaby pro-  
sić władzę o pozwolenie otworzenia  
w mieście naszym szkoły średniej  
przemysłowo-rzemieślniczej. Tak za-  
możne miasto jak Radom, mogłoby  
dać odpowiedni fundusz na jej utrzy-  
manie.

**Zarząd dr. żel. lw.-dąbrowskiej**  
zamierza podobno otworzyć na rok je-  
den, tytułem próby, dwa szpitaliki  
przy ambulatoriach: w Radomiu, dla  
kobiet i w Kielcach, dla cierpiących  
na oczy. Nowy to dowód, że sprawy  
sanitarne i lekarskie otrzymały w mie-  
ście naszym więcej żywotny impuls.  
Dopiero co zanotowaliśmy tworzenie  
się tow. lekarskiego—z powodu tego  
ostatniego zaznaczamy wszakże, że  
już przed paru laty Gazeta nasza gło-  
śnie dzwoniła na zawiązanie się ta-  
kowego i dzięki Bogu, głos jej nie  
przebrzmiał bez echa.

**Rewiry lekarskie.** Dr. żel. Iwan-  
grodzko-dąbrowska od d. 13 paździer-  
nika r. b. podzieloną została na 6 rewi-  
rów lekarskich, zamiast 4-eh dotych-  
czasowych, a mianowicie: I. Iwanród-  
Radom i warsztaty mechaniczne (dr.  
Włodzimierz Przyłęcki); II. Radom-  
Jastrząb i zarząd kolei w Radomiu  
(dr. Ludwik Żerański); III. Jastrząb-  
Zagnańsk i Bzin-Ostrowiec (dr. Cze-  
sław Świerczyński); IV. Zagnańsk-  
Miechów (dr. Jan Daszewski); V. Mie-  
chów-Strzemieszyce z odnogami do  
Graniczy, Sosnowca i Dąbrowy (dr.

Stanisław Petral i VI. Bzin-Koluszki  
(dr. Albin Nebelski). Prócz tego na  
dr. żelaznej wzywani bywają do kon-  
sultacyi 3-aj lekarze specjaliści z  
Radomia, jako to: chirurg dr. Fran-  
ciszek Kosicki, okulista dr. Jan Pła-  
checki i od chorób kobiecych dr.  
Stanisław Idzikowski.

**Prawdopodobieństwo pogody.**  
Na bieżący m. listopad wiele progno-  
styków przemawia raczej za zimnem  
niż ciepłem, za niepogodą, niż po-  
godą. Meteorologowie, zapowiadają  
listopad zrazu dość ciepły, lubo zmien-  
ny, dalej przeważnie zimowy, śnież-  
sty. Główne zaś obserwatorium w  
Pułkowie sygnalizuje w dalszym  
ciągu ciepło i deszcze.

**Gwiazdy spadające.** W nocy z  
dnia 13-go na 14-ty b. m. napo-  
tyka ziemia rój Leonidów, jeden z  
dwu najobfitszych i najlepiej zna-  
nych rójów meteorycznych. Obfity  
również spadek gwiazd ma miejsce i  
w końcu tego miesiąca; gwiazdy te  
powstały z rozsypania się komety  
Bieli i noszą nazwę Bielidów. Rój  
ten napotykała ziemia w nocy z 27 na  
28; obecnie wszakże, skutkiem prze-  
obrażeń, jakiemu droga jego uległa  
pod wpływem Jowisza, spotyka się z  
nią ziemia o kilka dni wcześniej.

**Zgubione kalosze** odebrać można  
w Redakcyi za włożeniem do puszeki  
co laska.

**Telegramy niedoreczone:** Z Białej  
Siedl.—Zilbering, Z Kozienic—Her-  
szetele.

## Z okolicy.

**Z Opoczna.** Dnia 4 listopada r. b.  
(K. „G. R.“). Dzień zaduszny w r. b.  
był ciepły, zupełnie prawie wiosenny.  
To też na nabożeństwo za dusze zmar-  
łych lud zgromadził się bardzo lic-  
nie, spiesząc każdy, aby przez jałmu-  
żnę i wspólne modlitwy przyjąć z po-  
mocą dla tych swoich ukochanych,  
którzy już zasnęli snem wiecznym i  
ratunku potrzebują; odbyła się uro-  
czyście procesya na cmentarz grze-  
balny i modły na grobach. W przy-  
szłym roku da Pan Bóg doczekać, bę-  
dzie mogła być odprowadzana na cme-  
ntarzu i msza święta za dusze zmar-  
łych, bo kościółek Maryi Magdaleny  
znajdujący się tam, z dobrej chęci  
miejscowego proboszcza, szanownego  
ks. kanonika Rucińskiego i za usilnem  
staraniem się wielce przez parafian  
kochanego wikaryusza, ks. Postulżyń-  
skiego, już wkrótce będzie zupełnie

rzeźni, jak również czy nie przywożone  
jest mięso z miejscowości dotkniętych  
epizootją; 5) w razie stwierdzenia no-  
saczyn w stajniach przy domach zajezd-  
nych nie pozwalają, aby konie podróż-  
nych były tam lokowane; 6) wzbronić  
stanowczo pędzenia chorego inwentarza,  
nawet wówczas, gdy rodzaj choroby nie  
został jeszcze stwierdzony, na targi i  
jarmarki; 7) rozciągnąć dozór, aby  
wszystkie przepisy, odnoszące się do  
psów, były zachowywane, a psy wiozą-  
ce się bez pana po wsiach i polach, na  
których ploszą i niszczą zwierzynę, na-  
leży zabijać; 8) sołtysi obowiązani są  
wpajać w ludność miejscową potrzebę  
łagodnego obchodzenia się ze zwierze-  
tami, w razie zauważenia okrucieństw w  
tym względzie upominać, a upartych, w  
myśl przepisów opieki nad zwierzętami,  
pociągać do odpowiedzialności sądowej.

## Z miasta.

**Sprawozdanie** komitetu z półro-  
cznych obrotów kasy przem. radom-  
skich, na posiedzeniu w d. 10 b. m.  
odbytem, wykazuje, że gotowizna o-

brót pomieniony wynosił rs. 1.121,816  
kop. 93. Czysty zysk rs. 6,886 kop.  
90. Szczegółowe dane zamieścimy  
później.

**Na wpisy dla uczniów.** Tym za-  
nym i rozumnym, którzy wiedzą, ile  
społeczeństwu zależy na oświecie  
młodego pokolenia—redakcyja poleca  
z gorącą prośbą uczniów, których za-  
troskani rodzice tak często kołaczą do  
drzwi naszych, zmuszeni do tego bra-  
kiem środków na wpisy dla dzieci  
swoich. Nie posiadając na cel po-  
wyższy funduszy, przypominamy, że  
lat ubiegłych pozyskiwano takowe z  
koncertów, czyby więc nie można z  
dwóch projektowanych oddzielić pe-  
wnej części dochodu, lub urządzić je-  
szcze jeden na wpisy dla niezamo-  
żnych uczniów. Mijmy nadzieję, że  
szanowni inicjatorowie podzielą nasze  
zapatrywania i młodzież zyska zasi-  
łek pożądaný.

## SĄD MIŁOŚCI

KOMEDIA w 1-ym AKCIE

oryginalnie napisana przez

STANISŁAWA REMISZEWSKIEGO.

(Dalszy ciąg).

Zofja. Oho! nie tacy oni! Mężczyznę im  
dalej trzymać od siebie, tem więcej będzie na-  
trętnym.

Wanda. Lepiej nie przeciągać struny, aby  
nie pękła.

Emilja. Nie myślcie, żebym ja tak łatwo  
zezwoiliła na zgodę; postawiłam warunek po-  
kuty.

Zofja. To jeszcze ratuje sytuację; kobieta  
powinna się cenić.

Józia. Cóż to za warunek?

Emilja. Dlatego właśnie wczuwałam was tu-  
taj, abyśmy wspólnie obmyśliły, jaką wybrać  
pokutę.

Józia. Złożmy sąd! Czytałam niedawno, że  
w średnich wiekach sprawy sercowe między  
rycerzami i damami rozstrzygał sąd miłości,  
na którym zasiadały same damy.

Zofja. Doskonała myśl! złożmy sąd! (spo-  
strzega Romana). Al zbrodniarz! podsłuchiwał!

Roman. Nie podsłuchiwałem, lecz słucha-  
łem.

Emilja. Niby to nie wszystko jedno.

Roman. Kiedy już tak się stało, to może  
panie będą łaskawe i mnie zrobić sędzią.

Zofja. Wożnym, wożnym! i to w drodze ł-  
ski. Za taki postępek kwalifikujesz się pan  
na ławę oskarżonych, co zresztą i tak pana w  
przyszłości nie minie.

Roman. Panno Zofjo! pani bez litości...

Zofja. Dlaczego pan podsłuchiwał?

Roman. Nie chciałem podsłuchiwać. Cóżem  
ja winien, że panie między sobą ciągle mają  
sekreta? chciałem tylko panią zobaczyć, gdyż  
ja odgadłem to słowo.

Zofja. Jakie słowo?

Roman. Co się zaczyna na: ko...

Zofja. Aha! prędko pan odgadł! trzeba pa-  
nu przyznać dużo sprytu.

Roman. Tem słowem jest...

Zofja (przerywając). Wiem, wiem, bardzo  
pan domyślny, bardzo. Ale o tem—potem, a  
teraz siadajmy.

Roman. Jaki ja nieszczęśliwy.

Zofja. Wożny, do porządku!

Wanda (cicho do Zofji). Zosiu, miejże litość.

Zofja (z dąsem). Iiii... daj mi spokój.

Józia. Rozpoczniemyż na koniec!

Zofja. Dobrze. Ty, Emiljo, będziesz os-  
karżającą; ja będę winnego broniła, Wanda  
i Józia zasiadają jako sędziowie.

(Wanda i Józia siadają za stołem, Zofja staje  
koło nich, Emilja po prawej stronie).

Roman. A gdzie oskarżony?

Zofja. Obejdzie się bez niego.

Roman. To będzie inkwizycya, nie sąd.

Józia. Nie przeszkadzaj pan!

Emilja. Proszę być cicho!

Zofja. Zamiast winowajcy ja stoję, jako  
jego obrońca.

Roman. Ładnie będzie wyglądał.

Zofja. Wożny do porządku!

Józia. Cicho pan bądź! nie przeszkadzać!

Emilja. Wożny niema głosu.

Zofja. Jeżeli się pan raz jeszcze odezwie,  
zostanie pan skazany na wygnanie.

Roman. Ale bo, proszę pani.

Wszystkie. Cicho, cicho, cicho!

Wanda. Widzę, że my dzisiaj nie rozpo-  
zniemy.

Józia. Pan Roman taki niezdolny,

Emilja. Że też bez mężczyzny nie obejść się  
nie może.

Zofja. Masz tobie! jeden skończył, drugie  
zaczynają. Przestańcie wy przynajmniej. E-  
miljo, ty pierwsza masz głos, jako oskarża-  
jąca; zaczynaj.

Emilja. Cóż mam mówić?

Zofja. Jaki to? Ubiżył ci, nazwał cię u-  
partym dzieciakiem, to mało? Gdyby tak na  
mnie, jabym wiedziała co mówić. Zaczynajże.

Emilja. Zaraz, niech się namyśli.

(D. c. n.).

odrestaurowany. Kościół ten, zbudowany niegdyś z drzewa modrzewiowego, groził już zupełną ruiną. Dla zapobieżenia temu i przyprówdzenia go następnie do porządku, który przez czas został zupełnie zniweczony, ściany kościoła wzmocniono słupami i żelaznymi śrubami, oszalowano zewnętrznie i wewnątrz deskami, dany jest nowy sufit, nowa podłoga, nowe drzwi, odnowiony ołtarz, kupiony nowy organ, pomalowano olejną farbą ściany wewnątrz i sufit, wstawiony w ołtarz nowy obraz Maryi Magdaleny. Wykonanie tego obrazu, będącego wartości około 250 rs., zawdzięczyć należy malarzowi, p. Suskiemu, opocznikowi, który pracę swą nad nim ofiarował kościołowi temu gratis. Fundusz na wszelkie koszty przyprówdzenia kościoła do należytego stanu i ozdoby, gromadzony był przez niezmordowanego pracownika około zbawienia dusz ludzkich i chwwały Bożej, ks. Posłuszynskiego, z ofiar. Pomimo ciągłego zajęcia i pracy, on też przyjął na siebie obowiązek wykładania dzieciom nauki religii w szkołkach miejscowych. Zdrowotność w Opocznie i okolicy w tym roku sprzyja i nie dało się słyszeć o żadnych, szczególnie epidemicznych, zaraźliwych chorobach. Fabryka w Opocznie posadzki majolikowej na ukończeniu i wkrótce chyba zacznie już funkcjonować. Właścicielem jej jest p. Dziwulski.

Eferes.

**Z Bliżyna.** (K. „G. R.“). W dniu 1 listopada r. b. w Bliżynie dopełniono chrztu świętego neofity Ieka Hajdebau, ze wsi Cukrówka, gm. Chlewińska. Młodzieńcowi, liczącemu 17 lat wieku, nadano imiona: Franciszek Jan. Miejscowi oficjaliści fabryczni i parafianie bliżynscy zajęli się losem nowo ochrzczonego, dając mu zajęcie w tutejszej fabryce odlewów żelaznych.

J. P.

## Z kraju.

**W Kielcach** w niedzielę d. 10 b. m. odbyło się poświęcenie świeżo odrestaurowanej i powiększonej kaplicy Pana Jezusa, oraz konsekracja ołtarza w tejże kaplicy. Aktu konsekracji dopełnił J. E. ks. Biskup Tomasz Kuliński. Koszt robót wyniósł rs. 5,000 i w całkowitości pokryty został ze składek J. E. ks. Biskupa. Delegat do kolegium rzymsko-katolickiego, ks. Adam Kuliński, powrócił z Petersburga i objął obowiązki proboszcza św. Wojciecha w Kielcach. Spółka kapitalistów francuskich ma zamiar wydzierżawić zakłady górnicze rządowe w okolicach Kielc.

**Z Turku.** Straż ogniowa ochotnicza w Turku otrzymała nowy wóz rekwizytowy za 200 rs. Na terytorium szpitala św. Pawła zbudowano dom, którego jedna połowa mieścić będzie kapliczkę przedpogrzebową, zaś druga salę sekeyjną.

**Z Płocka.** Stowarzyszenie spóżywe „Zgoda“ ukończyło w r. b. 25 lat swego istnienia. Liczy ono obecnie 157 członków.

**W Żelechlinku,** w pow. rawskim, gub. piotrkowskiej, w nocy z dnia 23 na 24 z. m., w kościele parafialnym spełniono świętokradztwo. Nieznany złoceńca skradł z cymboryum wielkiego ołtarza puszkę z komunikantami. Świętokradcy dotąd nieujęto, a nawet nie docieczono, jaką drogą wszedł do kościoła i z niego się wydobył.

**W Zgierzu** urządzono koncert, na rzecz tamtejszej straży ogniowej.

**Kalisz.** 33-cią rocznicę swego istnienia obchodziła kaliska straż ogniowa ochotnicza. Na ostatnim jarmarku w Kaliszu zaawano niskie ceny bydła, gdyż z powodu braku

paszy, włościanie przed zimą usiłowali pozbyć się inwentarza. Ceny krów włościańskich były od rs. 30 do 40, krowy dworskie rs. 70, trzoda bardzo tania.

## Z Cesarstwa.

**We wsi Kamienskoje** nad Dnieprem, w gub. ekaterynosławskiej, odbył się uroczysty akt poświęcenia kamienia węgielnego pod budowę kościoła rz.-katolickiego. W zakładach metalurgicznych, położonych w tej osadzie fabrycznej, pracują setki robotników z gub. Królestwa Polskiego. Robotnicy i oficjaliści fabryk składają 1% z zarobków na rzecz budowy.

**W Mikołajewie** w gub. Chersońskiej przystąpiono do budowy kościoła rzymsko-katolickiego. Kościół ten wznoszony jest z inicjatywy dziekana i kanonika ks. Czerniehowicza, ze składek parafian.

**Kolej z Wologdy do Archangielska.** Jako szczegół charakterystyczny należy zanotować, iż nowobudowana ta droga żelazna, z powodu położenia geograficznego, będzie funkcjonowała tylko przez sześć miesięcy wiosennych i letnich, gdy w zimie ma być zamykana.

**W Bieszenkowicach,** gubernii witebskiej, urodziło się bardzo ładne źrebę tylko o trzech nogach. Źrebę biega doskonale.

## Ze świata.

**Życie Chrystusa.** W Paryżu przygotowywane jest wspaniałe wydawnictwo, rodzaj albumu, ilustrującego życie Chrystusa. Twórcą dzieła jest James Tissot. Dwadzieścia egzemplarzy zostanie wykonanych na papierze japońskim; cena każdego wyniesie 5,000 franków, inne będą sprzedawane po 1,500 fr. Ogółem nakład składać się będzie z 1,000 egzemplarzy.

**Pajak wydający dźwięki.** Do znanych dotychczas nielicznych pajaków, wydających dźwięki (*Mygale stridulans*, niektóre gatunki *Theridion*), przybywa obecnie nowy, pajak australijski, *Phrietis crassipes*, spokrewniony z ptasznikiem (*Mydale*). Pajak ten 6—7 cm. długo, mieszka w ziemi w ukosnych korytarzach, które sam sobie kopie. Na pierwszym członku głaszczek posiada on rodzaj grzebienia chitynowego, którego zęby zakończone są zgrubieniami. Przesuwając nim wzdłuż brzegów szczęki górnej, pajak wydaje ciche gwizdanie, które wśród ciszy nocy można usłyszeć w odległości 2—3 m. Pajaka tego obserwował w czasie pobytu w Australii środkowej prof. B. Spencer.

## Polityka.

„Nowoje Wremia“ pisze: Rosya nie potrzebuje się liczyć z takim lub innym zachowaniem się rządu angielskiego, z temi lub owemi dążnościami tego rządu. Przychylne, czy wrogie—są dla Rosyi obojętne. Prasa rosyjska nie chce przez to powiedzieć, że nawet zatarg zbrojny nie byłby straszny; przeciwnie—oświadcza wyraźnie, że o tem nie myśli i że do tego niema uzasadnionych przyczyn, ale dodaje, że silną wspólną akcją z Niemcami i Francją na wybrzeżach azjatyckich, Rosya osiągnie cele, do których dąży, bez względu na to, czy Anglia uznaje to za korzystne, czy szkodliwe dla siebie. Wobec tego, łatwo pojąć, że „Nowoje Wremia“ oświadcza, iż nie może być mowy o jakimkolwiek osobnem porozumieniu z Anglią w sprawie uporządkowania stosunków na wybrzeżach oceanu Spokojnego. Jeśli prasa angielska nalega na coś podobnego, to winna wiedzieć, iż Anglia musiałaby wejść w porozumienie nie tylko z Rosją, lecz i z jej aliantami na dalekim Wschodzie, zaś Rosya winna stronić od porozumień, w których chcieliby pominąć jej aliantów. „Birz. Wied.“ chwalać rozsądek w wystąpieniach prasy angielskiej na rzecz Rosyi, dodają wszakże, że dla dobrych stosunków rosyjsko-angielskich nie potrzeba nic więcej nad to, żeby Anglia nie mieszała się do spraw rosyjskich w Azji.

Berlin. Zwrócił tu powszechną uwagę komunikat bismarkowski

w „Hamburger Nachrichten“, który ostrzega Niemcy, aby się nie mieszały do wypadków wschodnich, dopóki ich własne interesy narażone nie będą. Zaprzeczają tu wiadomości o projekcie zwołania konferencji europejskiej z powodu wypadków tureckich.

Paryż. Program, z którym wystąpiło w izbie radykalne ministerium Bourgeois'a, zawierał tylko jedną niespodziankę, mianowicie kateryczną zrzeczenie się wszelkiej solidarności z socjalistami partii rewolucyjnej, którą deklaracja ministerialna otwarcie nazywa „tajnym przeciwnikiem rzeczywistej polityki“. W południowej Francji wybuchła nowa sprawa szpiegowska.

London. Angielski delegowany do komisji pamińskiej, pułkownik Gerard, oświadczył w obecności pewnego przedstawiciela prasy, że doznał ze strony oficerów rosyjskich nadspodziewanie serdecznego przyjęcia. Utrzymanie wielkiej siły zbrojnej na obszarach Pamiru napotkałoby na nieprzewidywane trudności, to też Gerard nie sądzi, aby Rosya obecnie jakkolwiek cel mieć mogła w zbliżeniu się do Indji; Rosya zmniejsza swe załogi w Turkiestanie. Nawet w razie kolizji angielskich interesów z rosyjskimi, Rosya chociaż naturalnie starać się będzie o wzmocnienie okupacji Turkiestanu, wobec trudności terenowych nie mogłaby mieć nadziei przekroczenia równiny Pamiru. Wszystko wskazuje, że plany rosyjskie tamże są głównie handlowej natury. Dalszych sześć okrętów wojennych angielskich odpływa na morze Śródziemne.

Rzym. Dzienniki tutejsze wyrażają przekonanie, że nowy francuski minister spraw zewnętrznych Berthelot, który jest przyjacielem Włoch i utrzymywał zawsze serdeczne stosunki z uczonymi włoskimi, położy kres wojnie taryfowej pomiędzy dwoma bratnimi narodami i zawrze traktat handlowy z Włochami.

Wiedeń. Rada miejska urzędowo otrzymała zawiadomienie o odmowie cesarza zatwierdzenia wyboru Luegera na burmistrza. Na posiedzeniu rada ma poczynić przygotowania do wyboru nowego. W izbie deputowanych Steinwender interpelował hr. Badeniego o powody niezatwierdzenia Luegera na posadzie burmistrza. Prezes ministrów hr. Baden odpowiadział, że w zasadzie rząd nie jest obowiązany dawać wyjaśnień z powodu rozporządzeń, wchodzących w zakres jego władzy. Z takich rozporządzeń jest on odpowiedzialny tylko wobec cesarza. Pomimo to chce być szczerym i jasnym i nie dotykając osób, oświadcza, że rząd może zawsze znaleźć się w położeniu, w którym obowiązkiem jego jest zapobiegać temu, by osoby niepowołane nie piastowały ważnych urzędów. Hr. Badeni zapewnił, że w sprawie tej nie było żadnego oddziaływania Węgier. Ogłoszono już nominację Stanisława hr. Badeniego na marszałka kraju w Galicji.

Peszt. Przebieg wypadków w Turcji niekorzystnie oddziaływał na stan umysłów ludności muzułmańskiej w Bośni i Hercegowinie; polecono przedsięwziąć środki ostrożności.

Konstantynopol. W kołach starotureckich nominacja na wielkiego wezyra Halila Refada-baszy zrobiła jaknajlepsze wrażenie; jadącego do meczetu sultana ludność

witała z zapalem. Nowy wielki wezyr jest stanowczym przeciwnikiem wszelkich ustępstw dla Europy; wobec tego zapowiedź wprowadzenia reform ma dziś bardzo problematyczne znaczenie. Dotychczasowy poseł turecki w Berlinie, Achmed Tewfik-basza, mianowany ministrem spraw zewnętrznych. Ambasador angielski Currie, nie powróci więcej do Konstantynopola, na swe stanowisko, zastąpi go lord Dufferin, widziany bardzo dobrze w Yildiz-Kiosku. Dzienniki donoszą, że na stole sultańskim znaleziono list, który nakazuje sultanowi w ciągu dziesięciu dni abdykować, w przeciwnym razie będzie zamordowany, Goltz-basza zażądał dymisji z wojska tureckiego. Ogólna mobilizacja wszystkich pięciu korpusów Turcji europejskiej i azjatyckiej jest postanowiona. Zaburzenia rozszerzyły się już na całe terytorium wilajetów Erzerum, Trapezunt, Bitlis, Diarbekir i Mamuret-ül-Aziz, na wschodnią część wilajetu Sivas, tudzież północne części wilajetów Aleppo i Adana. Pomiędzy kurdów rzucono hasło wytopienia armeńczyków.

Sofia. Upadek Kiamila-baszy sprawił tu jaknajgorsze wrażenie; w kołach rządowych są obecnie przekonani, że w Macedonii żadne reformy nie będą wprowadzone mimo obietnicy sultana.

## DLA MIŁOŚNIKÓW gry skrzypcowej.

Artystom i miłośnikom gry skrzypcowej polecam p. W. Kruzińskiego korektora skrzypiec (Nowy Świat № 59 w Warszawie, skład instrumentów).

P. W. Kruziński, jest w całym słowa znaczeniu udoskonalonym w swoim zawodzie, ukończył bowiem chlubnie i z odznaczeniem W-o. Ks. szkołę budowy skrzypiec i instrumentów smyczkowych, więc jako specjaliście i bardzo sumiennemu pracownikowi, można z całym zaufaniem powierzyć robotę.

401—13 Artysta-skrzypek.

## Z targów.

W WARSZAWIE d. 11-go listopada 1895 roku, według „Gazety Handlowej“ płacono korzec pszenicy rs. 4.90, korzec żyta rs. 3.67, korzec jęczmienia rs. 0.00, korzec owsa rs. 2.60.

NA GIEŁDZIE warszawskiej dnia 11-go listopada.

|                       |           |        |
|-----------------------|-----------|--------|
| Marki niemieckie      | rs. 45.65 | za 100 |
| Guldeny austriackie   | 00.00     | „      |
| Franki                | 37.02 1/2 | „      |
| Fanty szterlingi 1 f. | 0.00      | „      |

KRAKÓW dnia 11-go listopada

Ruble 129.50 płacono.

BERLIN dnia 11-go listopada.

Ruble na dostawę 220.40.

OKOWITA. W Warszawie d. 11-go listopada. Akcja 10 k. od 0) brutto (z potrąceniem 2%) hurtowa w 100°—11.33, w 78°—8.84; po potrąceniu hurtowa w 100° 11.10 w 78°—8.66.

## O G Ł O S Z E N I A.

Otwierając sklep spożywczy w Radomiu, przy ul. Lubelskiej, upraszam Sz. Panie obywatelki wiejskie o dostarczanie mi wszelkich wyrobów gospodarstwa wiejskiego. Wiadomość: ul. Spacerowa, dom W. Wojniłowicza.

406—5

## Złoto, srebro, brylanty

platerę kupuję, wykupuję, z lombardów większych i placę najlepiej. Biżuteria, wyprawy srebrne, nowe i odnawiane, obstatunki i reperacje rzeczyswiście tanio. Obrączki złote para od rs. 6.

61. NOWY ŚWIAT 61 w WARSZAWIE (gdzie fotografia), w mieszkaniu Juwiler, jubiler.

2246—14

## POTRZEBNA ZARAZ

osoba do zajęcia się domem i dziećmi.  
Ul. Górki Lubelskie, dom Rotenbergo-  
wej. Wiadomość u stróża. 417—2

## CIENKIE NEGRETTI do sprzedania

100 skopów do chowu. 15 tryków do  
rozplodu. Wiadomość w handlu St.  
Szerszyńskiego. 413—1

## U C Z E Ń potrzebny

do handlu L. Michalskiego.  
416—3

## LEKCYE TAŃCÓW

Udzielam po domach prywatnych i w  
mieszkanu własnem ulica Rynek dom  
W-niej Rörich, b. Art. teat. rząd. War-  
szawsk. Józef Szalow. 356—1

# Ogłoszenie.

## Zarząd Drogi Żelaznej IWANGRODZKO-DĄBROWSKIEJ

podaje do wiadomości, że od dnia 20 Października (1 Listo-  
pada) r. b. do 6 (18) Maja 1896 r. od stacyi Radom do stacyi  
Bzin kursować będzie mieszany pociąg № 21 według następu-  
jącego rozkładu:

Z Radomia o godzinie 12 minut 6 po południu.

Z Jastrzębia „ 1 „ 46 „

do Bzina przybywa o godz. 2 min. 36 po połud.

gdzie komunikuje się z pociągami odchodzącymi w stronę Ko-  
luszek i Ostrowca.

Ilość sprzedawanych biletów na oznaczony pociąg ogranicza  
się do:

6-ciu biletów I klasy.

24 „ II „

50 „ III „

Uwaga: Rozkład pociągu wskazany według czasu Peters-  
burskiego. 8373—1

# OSTRZEŻENIE.

Ponieważ doszło do mojej wiadomości, że niektórzy kup-  
cy radomscy, sprzedający meble żelazne w lichym gatunku,  
podają je za towar pochodzący z mojej fabryki, ostrzegam  
Sz. Publiczność, aby takowym zapewnieniom nie wierzyła,  
gdyż na wszystkie moje wyroby naklejam etykietę i tylko za  
trwałość wyrobów zaopatrzonych w nią ręczyć mogę.

## Fabrykant J. NEUFELD

w Warszawie, ul. Pańska Nr. 33.

Fabryka wyrabia wagi dziesiętne, meble żelazne, wózki  
i welocypedy dzieciinne, materace druciane, umywalki, krze-  
sła, ławki ogrodowe i druciane, siedzenia do bryczek i lini-  
jek, zastępujące w zupełności resory.

Ogrodzenia druciane, kraty żelazne, bramy, balkony itp.

Cenniki na żądanie gratis i franco. 418—1

## CUKIERKI OWOCOWE

Towarzystwa Akc. Fabryki Cukru i Raf.

„JÓZEFÓW“

Fabryka w Józefowie stacya pocztowa i kolejowa Drogi  
Żelaznej Warszawsko-Wiedeńskiej Pruszków. Skład głó-  
wny w Warszawie, Plac Bankowy № 9 róg Żabiej.

3607—7

Uznane przez Radę Lekarską w Warszawie i Departament medyczny  
w Petersburgu, potwierdzone przez p. Ministra S. W.

## Dla kaszlących i osłabionych SŁODOWY EKSTRAKT i KARMEŁKI

z miodu, siodu i ziół leczniczych, 348—13

Nagrodzone na wystawach higieniczno-lekarskich w Warszawie, Krako-  
wie, Lwowie i na Środkowo-Azyatyckiej w Moskwie



z Fabryki **LELIWA** w Warszawie  
ul. Zgoda № 5.

Wyłączna sprzedaż w Aptekach i Składach Aptecznych.

## „ORIGINAL“ CHAMPAGNE MINET JEUNE REIMS.

Fabrykacya win szampańskich w Filii w Warszawie, do-  
kład wina szampańskie wysyłane są z Reims w beczkach, czy-  
niając je przez to

o połowę tańszemi

od sprowadzanych w butelkach, rozszerzoną została skutkiem  
coraz większego zapotrzebowania. Wina rezerwy. Gatunki: de-  
mi sec, sec i extra sec. Sprzedaż we wszystkich znaczniej-  
szych handlach win w Cesarstwie i Królestwie Polskiem.

## AGENTURA GENERALNA

1553—3

w Domu Handlowym

K. Styczyński i K. Morsztyn

W WARSZAWIE Telefonu № 908.  
16. Ś-to Krzyżka 16.

# UWAGA.

Wśród Publiczności naszej zakorzeniony jest oddawna przesąd, niezem niewytłomaczony, że prawdziwie dobre cygara mogą być nie  
żadne inne, jak tylko importowane z zagranicy, zaś tytonie tylko sprowadzane z południa Cesarstwa.

Oczywiście jest to tylko wytwór imaginaeyi, nie więcej; cygara bowiem wyrabiane w Warszawie, w szczególności zaś w naszej fabry-  
ce, stanowią zadają kłam podobnemu urojeniu fantazyi, one bowiem, jak to śmiało twierdzić możemy — nie tylko nieustępują pod względem dobro-  
ci owym tak wychwalanym cygarom, ale nadto wypadają tylko zapalić cygaro nasze bez z góry powziętego uprzedzenia, ażeby się przekonać, że jest  
ono jeszcze raz tyle warte, niż tamto w równym gatunku; czyli, że można mieć dobre cygaro Warszawskie za tańsze pieniądze aniżeli zamiejscowe  
równiej jakości.

Tytonie nasze również wytrzymują w zupełności konkurencyę z tytoniami z południa Cesarstwa.

A nie może być inaczej, gdyż od początku istnienia, aż do dnia dzisiejszego, fabryka nasza ani na chwilę nie przestawała sprowadzać  
materiałów do wszystkich wyrobów swoich jedynie tylko wprost ze źródeł, płacąc za takowe ceny najwyższe.

Nadto zwracamy uwagę Szanownej Publiczności, że wyrabiamy cygara aż do najdroższych gatunków, a wypuszczamy je z fabryki  
wówczas dopiero, gdy są już zupełnie odleżałe.

Jeżeli więc zdarzy się komu spotkać z wilgotnem cygarem z naszej fabryki pochodzącem i wskutek tego właściwego smaku pozbawio-  
nem, to nie może winy tej przypisać fabryce, gdyż cygaro mogło dopiero uleść zwilgotnieniu w miejscu, gdzie zostało nabyte; w tym więc wypadku  
należy potrzymać cygara przez dni kilka w miejscu suchem, ażeby odzyskały pierwotną swą dobroć.

Powtarzamy że trzeba tylko pozbyć się uprzedzenia, a jesteśmy pewni, że przy porównaniu każdy konsument odda naszym cygarom i  
tytoniom zasłużone uznanie, a co najmniej nie będzie stawiał takowych niżej od cygar zagranicznych i tytoni z fabryk południowych pochodzących.

Przy tej sposobności polecamy znane ze swej dobroci gatunki **TYTONI**, a mianowicie:

|                          |                   |
|--------------------------|-------------------|
| Nr. 45 La Vega . . . . . | Rs. 5 za 100 szt. |
| „ 46 La Regata . . . . . | 6 „ „ „           |
| „ 47 El Amor . . . . .   | 7 „ „ „           |
| „ 48 Bortulana . . . . . | 8 „ „ „           |
| „ 49 Albany . . . . .    | 9 „ „ „           |

|                              |                    |
|------------------------------|--------------------|
| Nr. 51 La Fama . . . . .     | Rs. 10 za 100 szt. |
| „ 52 La Valia . . . . .      | 12 „ „ „           |
| „ 53 Grande Stroma . . . . . | 15 „ „ „           |
| „ 54 Amanda . . . . .        | 20 „ „ „           |
| „ 55 El Sello . . . . .      | 25 „ „ „           |

jak niemniej TYTONIE od rs. 1 do rs. 10 za funt.

Nabywać można we wszystkich składach tabacznym i dystrybucyach w Warszawie i na prowincyi.

**BRACIA POLAKIEWICZ w Warszawie.**

5902—3